

## Joanna Graca

Akademia Nauk Stosowanych w Tarnowie  
<https://orcid.org/0000-0003-3691-9118>  
[j\\_graca@anstar.edu.pl](mailto:j_graca@anstar.edu.pl)

# Peter Handke i jego krótka proza: *Powitanie rady nadzorczej*

Literatura austriacka zajmuje na polskim rynku czytelnicy raczej odległe pozycje. Nazwiska czołowych XX-wiecznych twórców i twórczyń tego niewielkiego europejskiego kraju są znane przede wszystkim wśród wymagających czytelników i osób zajmujących się literaturą czy teatrem zawodowo. Do tej grupy dobrze znanych autorów należą niewątpliwie Rainer Maria Rilke, Franz Kafka, Artur Schnitzler, Georg Trakl (poeta wczesnego ekspresjonizmu, zmarły w krakowskim Szpitalu Wojskowym przy ul. Wrocławskiej), Robert Musil, Elias Canetti, Stefan Zweig, Ingeborg Bachmann czy Thomas Bernhard, Elfriede Jelinek czy właśnie Peter Handke. Podobnie jak w przypadku Elfriede Jelinek, której Nagroda Nobla w dziedzinie literatury przyniosła rozpoznawalność w Polsce, literacki Nobel z 2019 roku wywołał falę zainteresowania twórczością Petera Handkego w naszym kraju. Handke (ur. 1942) publikował pierwsze teksty jako kilkunastolatek, uczeń gimnazjum, pisząc do gazetki wydawanej w internacie. Pierwszą powieść opublikował w wieku 24 lat. Po niezwykle odważnym, bo krytykującym dokonania swoich kolegów pisarzy wystąpieniu podczas spotkania literackiej Grupy 47<sup>1</sup> w Princeton w roku 1966, stał się sławny w zasadzie z dnia na dzień.

---

<sup>1</sup> Grupa 47 (niem. Gruppe 47) – grupa literacka w powojennych Niemczech, skupiona wokół czasopisma „Der Ruf” oraz jego twórców Hansa Wernera Richtera i Alfreda Anderscha. Zob. M. Czarna, *Historia literatury niemieckiej*, Wrocław 2011, s. 289–290.

O ile w ostatnich dekadach minionego stulecia (a także i w pierwszych obecnego) najbardziej rozpoznawalnym tytułem był *Krótki list na długie pożegnanie*, o tyle w dwóch „ponoblowskich” latach w wyszukiwarkach internetowych widać zainteresowanie również innymi utworami tego autora. Do popularyzacji tychże przyczynia się niewątpliwie wydawnictwo Eperons-Ostrogi z Krakowa, które publikuje systematycznie utwory Handkego w polskim przekładzie, a wśród wydanych pozycji znajduje się m.in. zbiór krótkich form prozatorskich (oraz jednego tekstu traktowanego jako wiersz) Handkego opatrzony tytułem *Powitanie rady nadzorczej*.

Teksty zawarte w tomie pochodzą z początkowego okresu twórczości autora: *Szerszenie* to rok 1963, *Powitanie rady nadzorczej* oraz *Stan wyjątkowy* – 1964, *Proces (dla Franza K.)* – 1965, *Trzy odczytania ustawy* – 1969, a *Co mam na to powiedzieć* pochodzi z roku 1973. Co ważne, nie należy traktować omawianego zbioru tekstów Handkego jako tłumaczenia ich oryginalnego wydania. Pierwsze wydanie *Powitania rady nadzorczej* ukazało się w 1967 roku w Salzburgu i zawierało 19 tekstów. Kolejne dwa wydania z lat 1970 (Monachium) i 1981 (Frankfurt am Main) zawierały 20 i 21 tekstów<sup>2</sup>. Teksty powstały w latach 1963–1966 i były – jak wspomina mentor autora Alfred Holzinger – ćwiczeniami do powieści *Szerszenie*<sup>3</sup>, wydanej w 1966 roku.

Najwięcej uwagi warto moim zdaniem poświęcić tekstowi tytułowemu *Powitanie rady nadzorczej*. To krótkie opowiadanie (choć według dzisiejszego stanu wiedzy tekst może być potraktowany jako *short short story*, z niemieckojęzycznym odpowiednikiem *Kürzestgeschichte*) wciąga czytelnika w swój świat od pierwszych zdań. Atmosfera zimowego dnia, trudy wspinaczki zaproszonych członków rady nadzorczej w celu dotarcia do miejsca spotkania zapowiadają coś niezwykłego, a nawet trudnego. Gdy goście docierają do budynku, okazuje się, że nie czeka na nich wcale okazałe – jakby można się spodziewać – biuro rady, nie ma też w budynku zapewne spodziewanej sali konferencyjnej. Jest natomiast zniszczone, wyziębione pomieszczenie grożące zawaleniem, a tytułowe powitanie nie jest przygotowane. Przybyłych wita wprawdzie jeden z pracowników firmy, ale zamiast skupić się na konkretach, opowiada pokrótce historię portiera zatrudnionego w budynku, który na krótko przed spotkaniem stracił jedno ze swoich dzieci. Dziecko zostało śmiertelnie potrącone przez samochód, gdy zjeżdżając na sankach

<sup>2</sup> Informacja o wydaniach pochodzi z oficjalnej strony autora <https://handkeonline.onb.ac.at/node/153> [dostęp: 18.02.22].

<sup>3</sup> Zob. <https://handkeonline.onb.ac.at/node/1434> [dostęp: 18.02.22].

z górką, wjechało na ulicę. Prowadzący spotkanie nie skupia się ani na sprawach firmy – istotnych dla członków rady nadzorczej, ani na nieszczęściu biednego mieszkańca wioski. Trwa nawałnica, dom trzeszczy w posadach, a przybyli czekają na informacje o dywidendzie (których zresztą nie otrzymują). Wycinek rzeczywistości, bardzo ponurej rzeczywistości, z biedą i nieszczęściem w tle, pokazany niezwykle zgrabną narracją, która może być wizytówką autora. Od przedstawiania rzeczywistości Handke chciał uciec w swojej twórczości, ale – jak widać chociażby na przykładzie tego krótkiego utworu – ucieczka nie zawsze była możliwa.

*Proces (dla Franza K.)* jest tekstem, który może zadziwić czytelnika. Handke kreśli historię kafkowskiego Józefa K., opowiadając w zwarty sposób historię absurdałnego procesu. Co ciekawe, tekst Handkego zaczyna się tym samym zdaniem, którym swoją powieść rozpoczął Franz Kafka: „Ktoś musiał zrobić doniesienie na Józefa K., bo mimo że nic złego nie popełnił, został pewnego ranka po prostu aresztowany”<sup>4</sup>. Kafka pozostaje przy tym otwierającym narrację stwierdzeniu, nie szukając winowajcy, natomiast Handke zdaje się poszukiwać donosiciela i podejmuje próbę dojścia do prawdy. W podtytule do swojej historii pyta: „Kto oskarżył Józefa K.?”<sup>5</sup> Odpowiedzi na to pytanie czytelnik nie otrzymuje, Handke nie wysuwa się poza fikcyjny świat powieści Kafki, lecz pozostaje w nim uchwyciwszy najbardziej znaczące dla bohatera sytuacje. Czytelnik znający *Proces* może mieć wrażenie, że narrator opowiada Kafce historię jego bohatera (przecież w tytule mamy informację o adresacie tekstu: *dla Franza K.*) i niczego nowego o tej historii się nie dowie. Do myślenia daje jednakże zakończenie utworu. Józef K. Handkego (w odróżnieniu od kafkowskiego bohatera) zdobywa się w ostatnich chwilach swojego życia na pewien akt przekory, a może nawet próby mentalnej obrony samego siebie, próby zmierzenia się ze zrzuceniem z siebie przypisywanej mu bliżej nieokreślonej winy:

Panowie uprzejmie przekazywali sobie nóż nad jego głową, powtarzając tę czynność kilka razy w nadziei, że K. odbierze im go i sam wykona za nich robotę. On jednak ani myślał ich wyręczać. Tak postępując czuł się usprawiedliwiony<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> P. Handke, *Powitanie rady nadzorczej*, tłum. B.L. Surowska, Kraków 2020, s. 37 oraz F. Kafka, *Proces*, Kolekcja Gazety Wyborczej, Kraków 2004, s. 5.

<sup>5</sup> P. Handke, *Powitanie rady nadzorczej...*, s. 37.

<sup>6</sup> Tamże, s. 59.

Franz Kafka był dla Petera Handkego autorem ważnym, o czym można było usłyszeć nawet w mowie, którą w 1979 roku wygłosił Handke z okazji przyznania mu nagrody im. Franza Kafki (Franz-Kafka-Preis der Stadt Klosterneuburg). Handke, uznając bezsprzecznie wielkość praskiego autora, odniósł się w swej wypowiedzi do różnic w ich sposobie narracji, figur humorystycznych, do odmienności swojej prozy<sup>7</sup>. Duch Kafki nie opuszczał jednak Handkego: w roku 2009 miasto Praga przyznało mu swoją nagrodę im. Franza Kafki.

Kolejny tekst z prezentowanego tutaj tomu nosi tytuł *Szerszenie*. Tekst powstał na kilka lat przed powieścią o tym samym tytule (powieść ukazała się w roku 1966) i jest przedtąktem do niej. Skomplikowane losy bohaterów, wojna, cierpienie, przemoc wybrzmiewają równie mocno w wersji powieściowej, jak i w krótkiej prozie. Nie sposób przejść obojętnie obok nakreślonych tu ludzkich portretów. Postacie przerażają i wzruszają. Przeraża obecna w życiu bohaterów przemoc, ta fizyczna i ta psychiczna, poraża wręcz postać ojca, który potrafi znęcać się nad pewną młodą dziewczyną (doprowadzając ją do samobójczej śmierci), choć sam doświadczył w życiu przemocy fizycznej. Jego syn, żyjący w tym koszmarnym domu, uwalnia się od emocji, odrywając odnóża pająkowi podczas odmawiania porannej modlitwy. Uważny czytelnik dotrze niewątpliwie do ukrytych znaczeń, rozwiązań, ale wymaga to od niego pewnej aktywności i chęci odczytania, bo bohaterów Handkego trzeba odczytywać cierpliwie: z zachowań, działań czy emocji. Trzeba zaakceptować również pewne nie-doczytanie, które jest okazją do ponownej lektury. Tekst kończy Handke wierszem, którego ostatecznie wersy z pewnością pozostawią czytelnika w zadumie nad losem zarówno syna, jak i ojca:

Te ruszające się i topniejące szerszenie  
głębokie ślady jego ciężkich buciorów  
aż znaleźliśmy ją w krzakach  
głębokie ślady które zostawia  
po których idziemy  
i gdy patrzemy  
gdy płaczemy  
gdy wstępuję w ślady mojego ojca.

*Trzy odczytania ustawy* to utwór ponadczasowy. W groteskowy sposób pokazuje Handke parlamentarne procedowanie ustawy. Trzy

---

<sup>7</sup> Cyt. za: E. Pietrzak, *Od „indywidualnego formalizmu” do „nowej wrażliwości”: kryzys komunikacji i problematyka przekazu we wczesnych powieściach Petera Handkego*, Wrocław 1986, s. 27.

czytania, każde następne przebiegające szybciej niż poprzednie, w każdym następnym szczegóły mniej wyraziste, nieustający aplauz i przyjęcie dokumentu ograniczającego w rzeczywistości prawa obywateli. Tekst jest stosunkowo krótki, naszpikowany wyrażeniami z języka prawniczego, pozbawiony epickiej narracji, ale wzbogacony o pewnego rodzaju didaskalia. Do przeczytania dla każdego, ku przestrodze.

Dwa pozostałe teksty *Stan wyjątkowy* (choć w wstępie do książki tłumaczka Barbara L. Surowska używa tytułu *Stan wojenny*<sup>8</sup>, co jest zapewne niezamierzonym odwołaniem do oryginalnego tytułu *Der Ausbruch des Krieges*) i *Co mam na to powiedzieć?* traktują o sprawach ważnych uniwersalnie. *Stan wyjątkowy* jest tekstem stylizowanym na formalny dokument określający zasady funkcjonowania państwa, gdy dochodzi w nim „do zagrażającej prawowitej władzy rozruchów”<sup>9</sup>. *Stan wyjątkowy* czy *wojenny* ze swoim okrucieństwem, odczłowieczeniem atakujących i atakowanych, z bezduszością tworzących przepisy oraz tych, którzy je wykonują, z bezwzględными prawami, ustanawianymi na potrzebę chwili to problem naszego świata. I chociaż – jak już wspomniałam wcześniej – Handke był przeciwny dążeniu do odzwierciedlenia w tekstach literackich rzeczywistości czy odniesień do polityki, zajmowało go tworzywo tekstu, słowo, to te dwa krótkie teksty są niezwykle rzeczywiste. Zasady stanu wyjątkowego wzbudzają przerażenie i niedowierzanie: Jak człowiek może sformułować takie przepisy? Kto ma odwagę te przepisy stosować? Przepisy odnoszą się głównie do określenia sposobu i trybu orzekania winy oraz wykonywania kary śmierci. Procedury opisane są z najdrobniejszymi szczegółami:

Po wprowadzeniu stanu wyjątkowego za porządek i spokój na danym terenie odpowiada wojsko. Poza tym w trybie pilnym sprowadza się osoby, które będą pilnować przestrzegania przepisów stanu wyjątkowego. Na spowiednika skazańców powołany może zostać miejscowy duszpasterz. W przypadku jego odmowy, powołuje się księdza z innej parafii. Należy zadbać także o to, by skazanym, którzy nie znają języka miejscowego, został przydzielony tłumacz. Kat wraz z pomocnikami powinien zostać sprowadzony niezwłocznie; w jego dyspozycji powinny od razu znaleźć się niezbędne narzędzia<sup>10</sup>.

W ostatnim z prezentowanych w tomie tekstów *Co mam na to powiedzieć?* Handke odnosi się do wojny w Wietnamie, a więc do kwestii bardzo trudnej, a nawet drażliwej. Rok ukazania się tekstu to rok

---

<sup>8</sup> P. Handke, *Powitanie rady nadzorczej...*, s. 21.

<sup>9</sup> Tamże, s. 71.

<sup>10</sup> Tamże, s. 73.

podpisania układu pokojowego kończącego działania zbrojne. Media na całym świecie żyją wojną wietnamską, nie milkną dyskusje również na temat przyszłości przemysłu zbrojeniowego i są one zatrważające: „Przemysł zbrojeniowy reaguje zatem na koniec wojny trzydziestoletniej ZE SPOKOJEM. Będzie rozwijać produkcję nowych rodzajów broni na potrzeby wojny dla podtrzymania pokoju”<sup>11</sup>. Nie sposób nie zatrzymać się dłużej nad konkluzją Handkego, „że o pokoju nie myśli się inaczej, jak tylko o czasie przed- i powojennym”<sup>12</sup>. Autor pochyla się też nad kwestią zdolności formułowania przez człowieka własnych poglądów na daną sprawę. Poglądy formułujemy po lekturze tekstów prasowych, po wysłuchaniu wiadomości w radiu, obejrzeniu programów telewizyjnych. Powstaje jednak pytanie, na ile są to nasze poglądy, a na ile zostaliśmy na te poglądy „naprowadzeni”. W dzisiejszych czasach tekst nabiera nowego znaczenia: żyjemy przecież w szumie informacyjnym i coraz trudniej jest nam oddzielić fakty od tzw. fake newsów.

Dla czytelnika znającego inne (dłuższe) utwory Handkego *Powitanie rady nadzorczej* będzie doskonałym ich uzupełnieniem, być może nawet właśnie wspomnianym już doczytaniem. Dla czytelnika, który jest na początku swojej drogi z poznawaniem twórczości Noblisty, to dobre otwarcie – pierwsze spotkanie z właściwą Handkemu narracją, która rozwija się z biegiem czasu do wykwintnych przejść w obrębie diegezy.

## Bibliografia

- Czarnecka M., *Historia literatury niemieckiej*, Wrocław 2011.
- Handke P., *Powitanie rady nadzorczej*, tłum. Barbara L. Surowska, Kraków 2020.
- Kafka F., *Proces*, Kraków 2004.
- Pietrzak E., *Od „indywidualnego formalizmu” do „nowej wrażliwości”: kryzys komunikacji i problematyka przekazu we wczesnych powieściach Petera Handkego*, Wrocław 1986.
- Handke online, *Begrüßung des Aufsichtsrats*, <https://handkeonline.onb.ac.at/node/153> [dostęp: 18.02.2022].
- Handke online, *Entstehungskontext*, <https://handkeonline.onb.ac.at/node/1434> [dostęp: 18.02.2022].

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 90.

<sup>12</sup> Tamże, s. 91.